DZIENNIK Łódzki

Łódź
środa
28 marca 1951 r.
Rok VII
Nr 85 (2065)

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

Jednolita akcja mas pracujących gwarancją utrzymania pokoju w Europie

Odezwa do mas pracujących

uchwalona na Konferencji Robotniczej w Berlinie

BERLIN, 27.3. — Poniżej podajemy teksty uchwał europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Uchwały te zostały jednomyślnie przyjęte przez wszystkich delegatów na konferencję.

LUDZIE PRACY W EUROPIE!

W chwili, gdy mamy jeszcze przed oczyma ruiny i spustoszenia drugiej wojny światowej, gdy tkwią jeszcze w pamięci nas wszystkich jej okropności — odbywają się już przygotowania do trzeciej wojny światowej. W Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim fabryki niemieckie stają się znów zakładami przemysłu wojennego. Przywódcy hitlerowscy wracają na swe stanowiska. Krupp znajduje się na wolności. Odbudowa armii niemieckiej jest w toku. Remilitaryzacja Niemiec pod kierownictwem amerykańskich podżegaczy wojennych stanowi bezpośrednie przygotowanie wojny.

ROBOTNICY NIEMIECCY!

Zjednoczcie wasze siły, by przeciwstawić się ponownemu uzbrajaniu waszego kraju. Nie chcecie wszak ponosić kosztów nowej wojny. Wspólnie z robotnikami innych krajów chcecie zabezpieczyć nareszcie pokój po tylu latach niedoli i cierpień.

LUDZIE PRACY W EUROPIE!

Jesteśmy przekonani, że bez względu na wasze poglądy polityczne i wierzenia religijne weźmiecie wszyscy czynny udział w ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wykorzystujcie wszystkie odpowiednie w danych warunkach formy walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec: organizujcie zebrania, przeprowadzajcie zbiórkę podpisów, apelujcie do rządów, twórzcie komitety jedności akcji itp. W poszczególnych zakładach pracy i miejscowościach, na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej

ROBOTNICY I ROBOTNICE!!

JEDYNIE DROGĄ WSPÓLNEJ AKCJI PRZECIWKO PONOWNYM ZBROJENIOM MOŻNA WYWALCZYĆ POKÓJ W EUROPIE. W tej wielkiej walce są z wami wszyscy uczciwi i szczerzy ludzie!

DOPOMÓŻMY WSZYSCY RAZEM Z CAŁYCH NASZYCH SIŁ NARODOWI NIEMIECKIEMU, KTÓRY ŻĄDA STWORZENIA ZJEDNOCZONYCH, POKÓJ MIŁUJĄCYCH I DEMOKRATYCZNYCH NIEMIEC!

Niech żyje jedność niemieckich mas pracujących w ich walce przeciwko remilitaryzacji.

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów!

Berlin, dnia 25 marca 1951 r.

Telegram do zastępców ministrów spraw zagranicznych

W dniach 23-25 marca 1951 roku obradowała w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec, która skupiła robotników o najrozmaitszych poglądach.

W konferencji wzięło udział przeszło 900 wybranych delegatów z Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Związkowej (Niemiec zachodnich), Polski, Rumunii, Triestu, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, ZSRR., demokratycznego sektora Berlina i zachodnich sektorów Berlina.

Konferencja otrzymała — 17,000 depesz i listów z pozdrowieniami od załóg poszczególnych zakładów pracy i od organizacji związkowych ze wszystkich krajów Europy.

Europejska Konferencja Robotnicza daje wyraz niezłomnej woli pokoju, ożywiającej masy pracujące wszystkich krajów europejskich i żąda położenia kresu remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zgodnie z układami, zawartymi w Jałcie i Poczdamie.

Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec zwraca się do obradujących w Paryżu zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa i Republiki Francuskiej z prośbą o umieszczenie na porządku dziennym rady ministrów spraw zagranicznych w pierwszej kolejności sprawy demilitaryzacji Niemiec.

28 marca 1947 roku od skrytobójczych kul faszystów ukraińskich z UPA poległ bohater walk o niepodległość Polski, walk z faszyzmem hiszpańskim i niemieckim, bohater z nad Ebro i Nysy Łużyckiej, niezłomny żołnierz Polski Ludowej, wiceminister Obrony Narodowej, gen. Karol Walter-Świerczewski.

(Patrz artykuł na str. 2)

Żądania USA pod adresem krajów amerykańskich

WASZYNGTON, 27.3. Jak już donosiliśmy w dniu 26 marca rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady, zwołanej przez rząd Stanów Zjednoczonych konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów amerykańskich.

W pierwszym dniu obrad wygłosił przemówienie prezydent Truman. Wysunął on w formie kategorycznej nowe żądania gospodarcze pod adresem rządów republik południowo - amerykańskich, zaznaczając przy tym, że potrzeby przemysłu zbrojeniowego muszą być zaspakajane w pierwszym rzędzie. Prezydent nie taił, że przestawianie przemysłu — państw Ameryki łacińskiej na tory wojenne pociągnie za sobą poważnie zahamowanie rozwoju gospodarczego tych krajów i przyznał, że wkrótce muszą powstać znaczne braki w zaopatrywaniu ludności cywilnej w najniezbędniejsze artykuły przemysłowe.

Szpiegostwo i dywersja za dolary

Kierownicy „popielowskiego" Stronnictwa Pracy przed sądem w Warszawie

WARSZAWA, 27. 3. — Dnia 28 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces członków kierowniczego ośrodka nielegalnego tzw. „Popielowskiego" Stronnictwa Pracy.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Kwasiborski Józef, Bukowski Stanisław, Antczak Antoni, Hoppe Jan i Weker Cecylia.

Oskarżeni w czasie okupacji hitlerowskiej wchodzili w skład kierownictw Stronnictwa Pracy i organizacji pod nazwą „Unia", będącej zarazem ośrodkiem ideologicznym Stronnictwa Pracy. Z chwilą wyzwolenia Polski człon

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wezwanie do współzawodnictwa dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja rzuciły Zakłady Mechaniczne Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie. Pierwsi na ich apel odpowiedzieli metalowcy z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka. Na uroczystym zebraniu załogi przodownicy pracy składali zobowiązania w imieniu swoim i kolegów. Jedni z nich to właśnie Karol Wałęski i Marian Majchrzak widoczni na zdjęciu powyżej.

Nieustannie napływają zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 1 Maja

WARSZAWA, 27. 3. — Z całego kraju masowo napływają zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez załogi w odpowiedzi na apel metalowców Pruszkowa. Święto 1 Maja pragną uczcić ludzie pracy ponadplanową produkcją, która wpłynie na przedterminowe wykonanie planów i zwiększy wkład narodu polskiego w dzieło walki o pokój.

Liczne cenne zobowiązania podjęła załoga stoczni gdańskiej. M. inn. wydział budowy okrętów postanowił wykonać plan produkcji w kwietniu o 4 dni przed terminem. Szczególnie cenne zobowiązanie podjęli robotnicy, zatrudnieni przy montażu kadłubów nowych jednostek morskich: Mizgała, Boher, Spodobalski, Andresz i Kotkowski. Niezależnie od podwyższenia wydajności pracy w ciągu roku o 25 procent postanowili oni otoczyć taką opieką urządzenia pochylni, aby zwiększyć ich przepustowość o dalsze 8 proc.

Długofalowe zobowiązanie dla uczczenia święta 1 Maja podjęła załoga warszawskich zakładów przemysłu odzieżowego im. 17 Stycznia. Postanowiono wykonać plan roczny na 57 dni przed terminem, dzięki czemu uzyskana zostanie dodatkowa produkcja wartości ponad 3 milionów złotych.

Nadal masowo podejmują zobowiązania załogi zakładów przemysłowych okręgu śląskiego. M. in. 1.900.000 zł. wygospodaruje załoga zakładów budowy maszyn elektrycznych M-4 — 65 ton nadplanowej produkcji da krajowi załoga zakładów elektrochemicznych w Ząbkowicach

Wyjazd przedstawiciela KC PZPR na zjazd KP Szwecji

WARSZAWA, 27. 3. — Z ramienia Komitetu Centralnego PZPR na zjazd Komunistycznej Partii Szwecji, który obecnie odbywa się w Sztokholmie, wyjechał **Leon Kasman**, członek Komitetu Centralnego, naczelny redaktor „Trybuny Ludu".

Powrót delegacji polskiej z Berlina

WARSZAWA, 27. 3. (PAP). Dnia 27 bm. powróciła do Warszawy z Berlina delegacja polskich robotników, która pod przewodnictwem Aleksandra Burskiego brała udział w obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Członkowie delegacji są pod silnym wrażeniem imponującego przebiegu konferencji.

Przodownica pracy z ZPB im. Józefa Stalina — Szczepińska oświadcza: „Konferencja była mocnym i wzruszającym wyrazem jedności klasy robotniczej Europy w walce o pokój. Udowodniła ona, że robotnik niemiecki nie da się okłamać i zmusić do wymierzenia broni w pierś robotnika radzieckiego, polskiego albo francuskiego. Konferencja i jej uchwały, a w szczególności utworzenie Europejskiej Rady Robotniczej, stanowią historyczne wydarzenie w dziejach walki europejskiego ruchu robotniczego o pokój, o braterstwo między ludźmi i o postęp".

Czyn 1-majowy ZPB im. Dzierżyńskiego

Pracując lepiej, taniej i wydajniej damy 1.990.600 zł. produkcji ponadplanowej

Nie trzeba było nikomu przypominać. Zebranie na którym załoga ZPB im. Dzierżyńskiego podejmowała zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja, zgromadziło wszystkich punktualnie o wyznaczonej godzinie w świetlicy zakładów. Wychodzili kolejno uroczyście składając zobowiązania:

Prządka Janina **Łuczyńska** w imieniu swego zespołu zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 3 proc., tzn. ze 115,4 proc. na 118,4 proc.

Znana przodownica pracy Bronisława **Deka**, tkaczka pracująca na obsłudze 6 krosien, wyrabia dotychczas 135 proc. normy. Ten swego rodzaju rekord zobowiązuje się podnieść i wykonywać 136 proc. normy.

Zespół z oddziału farbiarni w imieniu którego występuje **Sitorski**, ulepszy i przyśpieszy pranie tkanin po druku przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości zużywanej dotychczas do prania sody.

— Aby uzyskać jeszcze lepszą jakość przędzy, zobowiązuję się pracować dodatkowo co dzień godzinę dłużej — melduje brakarz Marian **Szwech**.

— Zwiększymy ilość, podniesiemy jakość produkcji — melodują robotnicy. — Zmniejszymy ilość zużywanych materiałów pomocniczych, zmniejszymy ilość odpadków, będziemy dbać o estetyczny wygląd miejsca naszej pracy — **to przewija się we wszystkich złożonych 82 zobowiązaniach indywidualnych i zbiorowych.**

CZYN 1-MAJOWY ZAŁOGI ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO PRZYNIESIE GOSPODARCE NARODOWEJ PONADPLANOWĄ PRODUKCJĘ WARTOŚCI 1.990.600 ZŁ. — DZIESIĄTKI TYSIĘCY KILOGRAMÓW PRZĘDZY, DZIESIĄTKI TYSIĘCY METRÓW TKANIN.

W. J.

Fala strajków we Francji trwa nadal

PARYŻ, 27.3. Pracownicy metra i autobusów paryskich rozpoczęli we wtorek 12 dzień strajku przy utrzymaniu całkowitej jedności akcji.

Rząd, jak wiadomo, został zmuszony nawiązać bezpośredni kontakt z komitetem strajkowym, przedkładając niewystarczające propozycje podwyżki płac o około 2,200 franków miesięcznie. Strajkujący domagają się nadal dodatku 6 tys. franków miesięcznie od 1 stycznia oraz zrównania w płacach z pracownikami prefektury. Komitet strajkowy podkreślił w komunikacie, że nie zgadza się w żadnym wypadku na rokowania, z których byłaby wykluczona CGT.

Z całej Francji donoszą nadal o akcjach strajkowych różnych kategorii robotników.

Najpoważniejsze napięcie w chwili obecnej panuje wśród górników w Nord. Pas de Calais, Montceau les Mines i Loire. Od soboty liczne kopalnie strajkują. W Pas de Calais praca ustała w 26 kopalniach. W Montceau Les Mines chrześcijańskie związki zawodowe przyłączyły się do ruchu strajkowego.

DZIŚ, WIELKI WIEC SPRAWOZDAWCZY Z BERLIŃSKIEJ SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Dziś w dniu 28 marca br. o godz. 17 w sali Filharmonii Łódzkiej, ul. Narutowicza 20 odbędzie się zorganizowany staraniem Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

WIELKI WIEC SPRAWOZDAWCZY

Z BERLIŃSKIEJ SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU na którym społeczeństwo łódzkie zadokumentuje swoją solidarność z uchwałami Berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju.

Walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec popierają jednomyślnie robotnicy całej Europy

Przeszło 900 delegatów, wybranych przez robotników zakładów pracy 18 krajów Europy, zebrało się w dniach 23—25 marca 1951 roku w Berlinie na europejską konferencję robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Ta potężna manifestacja, której wyrazem były również coraz liczniejsze deklaracje aprobaty i solidarności ze strony mas pracujących wszystkich krajów, dowodzi, że konferencja spotkała się z entuzjastycznym i bezwarunkowym poparciem wielomilionowych rzesz robotników i wywołała potężny odgłos na całym świecie.

Konferencja stwierdziła, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich postępuje szybko naprzód. Świadczy o tym wzmagająca się produkcja zbrojeniowa, budowa lotnisk i koszar, tworzenie nowej armii niemieckiej pod rozkazami generałów hitlerowskich i pod naczelnym dowództwem amerykańskiego sztabu generalnego. Remilitaryzacja Niemiec, wojownicze oświadczenia, które jej towarzyszą, utworzenie potężnego arsenału w centrum Europy, sztuczne rozbicie Niemiec — wszystko to stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie i na całym świecie oraz pozostaje w sprzeczności z układami, zawartymi w Jałcie i Poczdamie.

Jednocześnie obniża się stopa życiowa robotników Niemiec zachodnich wskutek następstw remilitaryzacji: zwyżki cen, podnoszenia podatków, braku różnych artykułów pierwszej potrzeby, jak np. węgla.

Konferencja stwierdziła, ŻE POMIĘDZY ROBOTNIKAMI NAJROZMAITSZYCH POGLĄDÓW, WYBRANYMI I UPEŁNOMOCNIONYMI PRZEZ MASY PRACUJĄCE, PANUJE JEDNOMYŚLNOSC CO DO KONIECZNOŚCI WALKI PRZECIWKO REMILITARYZACJI NIEMIEC. TAKA JEST WOLA NIE TYLKO DELEGATÓW NA KONFERENCJĘ, LECZ I OGÓŁU LUDZI PRACY W EUROPIE.

Masy pracujące Niemiec zachodnich przeciwstawiają się energicznie remilitaryzacji swego ojczystego kraju, nie chcą one pełnić służby w agresywnej armii, ani pracować dla wojny.

Robotnicy innych krajów europejskich dali wyraz swej solidarności z robotnikami niemieckimi we wspólnej walce przeciwko remilitaryzacji. Uważają oni, że niemieckie masy pracujące są dostatecznie silne, aby przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec. Ani mocarstwa okupacyjne, ani zależny od nich rząd Adenauera nie mogą decydować o podjętej przez nich remilitaryzacji Niemiec wbrew woli narodu niemieckiego, który pragnie pokoju. W tej sprawie należy zasięgnąć opinii samego narodu niemieckiego.

DLATEGO TEŻ MASY PRACUJĄCE CAŁEJ EUROPY POPIERAJĄ W IMIĘ POKOJU I DEMOKRACJI NARÓD NIEMIECKI, ŻĄDAJĄCY PRZEPROWADZENIA REFERENDUM LUDOWEGO W SPRAWIE REMILITARYZACJI.

Akcja mas pracujących zapobiegnie remilitaryzacji Niemiec i zapewni utrzymanie pokoju. Robotnicy i robotnice podejmą odpowiednie kroki, aby uzyskać zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami jeszcze w 1951 roku, a wówczas potencjał produkcyjny Niemiec nie będzie służył wojnie, lecz odbudowie kraju i podniesieniu stopy życiowej mas pracujących. Drogą wspólnej akcji robotnicy zdołają wymóc realizację swych żądań. Jedność robotników w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec opiera się na ich wspólnym i jasno wyrażonym pragnieniu ,na ich głębokiej i uczciwej woli pokoju.

PODSTAWĄ WSZELKIEJ AKCJI W TYM KIERUNKU POWINNA BYC JEDNOSC WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW — ZARÓWNO ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH JAK I NIEZORGANIZOWANYCH, niezależnie od ich przynależności związkowej, niezależnie od ich poglądów na inne zagadnienia, poza remilitaryzacją Niemiec. W tym tkwi rękojmia naszego zwycięstwa.

Na zasadzie całkowitej jedności zastosowane być muszą wszelkie formy akcji przeciwko polityce remilitaryzacji zgodnie z wolą mas pracujących i odpowiednio do ich sytuacji w poszczególnych krajach Europy. Konferencja apeluje do wszystkich organizacji związkowych bez względu na ich przynależność do tych lub innych organizacji międzynarodowych, by w każdym kraju uczestniczyły wspólnie w akcji przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Konferencja postanawia przesłać swe uchwały Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych oraz wszystkim innym organizacjom i wezwać je do wzięcia udziału w tej akcji.

Europejska konferencja robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec uważa, że porozumienie między wielkimi mocarstwami przeszkodziłoby remilitaryzacji Niemiec, usunęłoby napięcie międzynarodowe i zapewniłoby pokój. Dlatego też wzywa ona masy pracujące całej Europy, by przyłączyły się do apelu Światowej Rady Pokoju, składając jednomyślnie swe podpisy pod żądaniem w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Francją, Wielką Brytanią i Chińską Republiką Ludową.

W celu skoordynowania akcji wszystkich robotników EUROPY KONFERENCJA POSTANAWIA WYBRAC EUROPEJSKI KOMITET ROBOTNICZY PRZECIWKO REMILITARYZACJI NIEMIEC. Komitet ten będzie się składał z przedstawicieli mas pracujących wszystkich krajów Europy.

Komitet utworzy jako swój organ łącznikowy sekretariat z siedzibą w Berlinie.

Sekretariat będzie działał w myśl wskazań europejskiego komitetu robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Zadania Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec wynikają z uchwał europejskiej konferencji robotniczej.

Głównym jego zadaniem jest nawiązanie łączności między robotnikami niemieckimi a robotnikami innych krajów europejskich w celu przekazywania informacji i wymiany doświadczeń w sprawie jedności akcji w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Siły, które dokonują remilitaryzacji Niemiec, są wielkie, lecz mogą one być rozgromione i zostaną rozgromione. NIC NIE MOŻE SIĘ OPRZEC JEDNOLITEJ AKCJI KLASY ROBOTNICZEJ. KONFERENCJA WIERZY W POTĘGĘ MAS PRACUJĄCYCH, KTÓRE ZDOŁAJĄ POŁOŻYĆ KRES REMILITARYZACJI NIEMIEC I WYWALCZYĆ POKÓJ.

Rezolucja Konferencji Berlińskiej

Uczczenie pamięci gen. Karola Świerczewskiego

WARSZAWA, 27.3. Dla uczczenia pamięci gen. Karola Swierczewskiego odbył się w czwartą rocznicę jego śmierci uroczysty obchód, zorganizowany przez Akademię Sztabu Generalnego. Na uroczystość przybyli członkowie Rządu RP. generalicja, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, organizacji masowych oraz przodownicy pracy z fabryki w której pracował niegdyś generał Walter.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Armii Radzieckiej.

Pomnik Feliksa Dzierżyńskiego stanie w Stolicy

WARSZAWA, (PAP) Ogłoszony przez Zw. Pol. Artystów Plastyków na zlecenie Min. Kultury i Sztuki konkurs zamknięty na projekt pomnika Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie, został w dniu 22 bm. rozstrzygnięty.

Jury postanowiło przyznać nagrodę w wysokości 15 tys. zł. i zatwierdziło do realizacji projekt art. rzeźbiarza Zbigniewa Dunajewskiego. Wyróżniono ponadto prace artysty rzeźbiarza A. Wiśniewskiego.

Pomnik stanie na Placu Bankowym, który ma swe rewolucyjne tradycje w walce proletariatu warszawskiego przeciw uciskowi społecznemu i narodowemu.

Uroczystość odsłonięcia pomnika nastąpi w dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca br.

„Siew pokoju" — odpowiedzią chłopów na agresywne plany imperialistów

POZNAŃ, (PAP) Miliony polskich chłopów, robotnicy rolni, traktorzyści przystępują manifestacyjnie do siewów wiosennych. Wokół zobowiązań, dotyczących szybkiego, planowego przeprowadzenia siewów, zwiększenia wydajności z ha skupiają się polscy chłopi pod hasłem frontu na rodowego walki o pokój i plan 6-letni.

Rzucone przed kilku dniami przez chłopów z Tarnowa Podgórnego w woj. poznańskim i chłopów z Królikowa w woj. poznańskim **hasło „Siewu Pokoju" obiegło tysiące wsi.**

O wielkości i powszechności tego pokojowego zrywu produkcyjnego chłopów dobitnie świadczy fakt uroczystego podpisania w Poznaniu umowy o współzawodnictwie w sprawnym i przedterminowym przeprowadzeniu siewów wiosennych pomiędzy chłopami, robotnikami rolnymi i traktorzystami województw: poznańskiego, bydgoskiego i szczecińskiego.

Uchwalona na tym uroczystym zebraniu rezolucja wzywa wszystkie Rady Narodowe w trzech województwach do pełnego rozwinięcia inicjatywy mas chłopskich w sprawnym przeprowadzeniu siewów i wykonaniu tych wszystkich zobowiązań, które zdecydują o wysokich rodzajach.

Dzięki sprzyjającej pogodzie do wiosennych prac polowych przystępuje coraz więcej państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych. W województwach: wrocławskim, opolskim i krakowskim POM i SOM zaorały już kilkaset ha gruntów. W woj. zielonogórskim, pierwsze orki rozpoczął SOM z Wiknicy.

W niektórych południowych i zachodnich powiatach kraju rolnicy rozpoczęli siewy grochu, niektórych warzyw oraz owsa i pszenicy. W spółdzielniach produkcyjnych w Nowej Wsi pow. oświęcimski i w Wielkiej Wsi, pow. bruski, rozpoczęto siewy mieszanek zbożowo - motylkowych i owsa.

W innych powiatach woj. krakowskiego w całej pełni trwają orki oraz bronowanie gruntów.

Szpiegostwo i dywersja za dolary

(Dokończenie ze str. 1)

kowie kierownictw Stronnictwa Pracy i „Unii" rozpoczęli podziemną działalność, pozostając pod kierownictwem emigracyjnego „rządu londyńskiego" i innych ośrodków dyspozycyjnych za granicą

OPŁACANA DOLARAMI POLITYKA

Już w początkach 1945 r. oskarżeni nawiązali kontakty organizacyjne z poszczególnymi działaczami Stronnictwa Pracy i „Unii", a przede wszystkim z **Jerzym Braunem i Konradem Sieniewiczem** i na konspiracyjnych zebraniach zarządu głównego postanowili kontynuować nielegalną działalność stronnictwa, skierowaną przeciwko Krajowej Radzie Narodowej i Rządowi R. P.

Na finansowanie nielegalnej działalności Stronnictwa Pracy reakcyjna tzw. Rada Jedności Narodowej wypłaciła stronnictwu 30 tys. dolarów na początek. Następnie podziemny zarząd główny stronnictwa otrzymywał od tzw. Rady Jedności Narodowej dalsze stałe miesięczne subwencje.

6 lipca 1945 r. przybyli do kraju **Karol Popiel i Izydor Modelski**, zaproszeni przez Rząd Jedności Narodowej do konstruktywnej pracy państwowej, zamiast której rozpoczęli oni zdradziecką, zbrodniczą działalność, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej. Popiel przejął od Antczaka stanowisko prezesa podziemnego stronnictwa. Równocześnie Popiel oraz oskarżony Bukowski przeprowadzili szereg rozmów z dostojnikami kościelnymi, omawiając z nimi sprawy organizacyjne i taktykę działania nielegalnej grupy popielowskiego Stronnictwa Pracy.

NIKCZEMNA GRA POLITYCZNA

Z chwilą przyjazdu Popiela do kraju zarząd główny nielegalnego Stronnictwa Pracy rozpoczął próby zalegalizowania swej działalności. Ponieważ w tym czasie działało już Polsce legalne Stronnictwo Pracy, na którego czele stali Zygmunt Felczak i Tadeusz Michejda — Popiel wszczął w lipcu 1945 roku rozmowy w celu połączenia swej grupy z legalnym stronnictwem, pragnąc w ten sposób zamaskować wroga działalność swej grupy. Już w pierwszej fazie rozmów grupa Popiela starała się wyeliminować z kierownictwa tych wszystkich, którzy lojalnie współpracowali z Felczakiem. Po długotrwałych rozmowach i szeregu zebrań zarządu głównego nielegalnego Stronnictwa Pracy doszło do zawarcia ostatecznej umowy połączeniowej, która weszła w życie w dniu 1 grudnia 1945 r.

DYWERSJA W RUCHU ZAWODOWYM

Pod egidą grupy Popiela działały w tym czasie nielegalne rozłamowe związki zawodowe pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe Polskie. W skład kierownictwa ZZP z ramienia grupy Popiela wchodził osk. Antczak. Kierownictwo ZZP zleciło swym ludziom wstępowanie w szeregi legalnych Związków Zawodowych w celu szerzenia wrogiej propagandy i rozwinięcia dywersyjnej rozłamowej roboty. Dywersanci ZZP w ruchu zawodowym byli opłacani dolarami.

SZPIEGOSTWO ZA DOLARY

W drugiej połowie lutego 1946 r. na jednym z zebrań organizacyjnych w gmachu Roma w Warszawie przybyły z Londynu ks. Kaczyński, ściśle powiązany z niektórymi biskupami, poinformował oskarżonych o przyjeździe do kraju emisariusza, który przywiózł od ośrodka zagranicznego Str. Pracy środki finansowe i instrukcje dotyczące nielegalnej działalności grupy Popiela.

Grupa Popiela w latach 1946 — 1947 — 1948 coraz bardziej wzmagała akcję wywiadowczą. Wywiad Popiela wysyła za granicę podziemnymi drogami łączności obszerne sprawozdania szpiegowskie, otrzymując wzamian dalsze tysiące dolarów, jak również nowe zaszyfrowane instrukcje.

ZERWANIE Z POZORAMI LEGALNOŚCI

Gdy różnego rodzaju dywersyjna działalność grupy Popiela, zmierzająca do całkowitego opanowania Str. Pracy, nie dała rezultatu — Popiel, Kwasiborski, Bukowski, Antczak i inni ogłosili w drugiej połowie lipca 1946 roku zawieszenie politycznej działalności swojej grupy w ramach legalnego Stronnictwa Pracy, zrzekając się też mandatów poselskich. W październiku 1947 r. Popiel wyjechał do Paryża. Kierownictwo grupy Popiela utrzymywało jednak nadal podziemne kontakty organizacyjne z działaczami w terenie, w celu kontynuowania roboty dywersyjnej.

Mimo całkowitego zejścia na tory działalności konspiracyjnej grupa Popiela nie zerwała kontaktów z członkami wyższej hierarchii kościelnej. Przeciwnie — w szeregu dalszych wspólnych konferencji omawiano stworzenie nowej organizacji politycznej, która działając w oparciu o biskupów przeciwstawiłaby się konstruktywnej pracy dla Polski.

PISMA KATOLICKIE NA USŁUGACH PODZIEMIA

Oskarżeni zgrupowali się wokół „Tygodnika Warszawskiego", wydawanego przez spółkę wydawniczą „Rodzina Polska", której głównym udziałowcem była warszawska kuria metropolitalna. Oskarżeni wykorzystywali „Tygodnik Warszawski" jako jedną z transmisji rozpowszechniania swoich antyludowych haseł. Z tego też względu „Tygodnik Warszawski" finansowany był częściowo z funduszów nielegalnych, a jego lokal redakcyjny często był używany do różnych przedsięwzięć o charakterze konspiracyjnym. Osk. Bukowski rozpoczął też wrogą działalność na terenie Sodalicji Marjańskiej. Mianowany prefektem łódzkiej organizacji Sodalicji a następnie jej generalnym sekretarzem, Bukowski wykorzystywał Sodalicję dla swej dywersyjnej roboty.

Zobowiązania produkcyjne na cześć Tygodnia SFMD

WARSZAWA, 27.3. — Światowy tydzień młodzieży przemienił się w naszym kraju w wielką manifestację solidarności młodzieży polskiej z postępową młodzieżą i masami pracującymi całego świata.

Z okazji tygodnia młodzież wysyła zbiorowo i indywidualnie setki listów do młodzieży wszystkich krajów świata.

W całym kraju na masowych zebraniach młodzież melduje o realizacji powziętych dla uczczenia tygodnia zobowiązań.

W Warszawie na uroczystym zebraniu załogi młodzieżowej w ZST-2 o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań zameldowało 26 młodych robotników. M. inn. brygada — ZMP-owca Rogackiego, która zobowiązała się osiągać zamiast 126 proc. normy — 180 proc., zameldowała o wykonaniu 218 proc. Również młodzieżowa brygada im. Marchlewskiego przekroczyła swe zobowiązania i osiąga obecnie ponad 200 proc. zamiast zadeklarowanych 174 proc.

Żołnierz Wolności — Gen. Walter - Świerczewski

(W czwartą rocznicę śmierci)

Cztery lata temu czarny druk klepsydr głosił:

„... zginął dnia 28 marca 1947 roku śmiercią żołnierza, od skrytobójczych kul faszystów ukraińskich z UPA, w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Poległ bohater walk o niepodległość Polski, walk z faszyzmem hiszpańskim i niemieckim, bohater z nad Ebro i Nysy Łużyckiej, nie złomny żołnierz Polski Ludowej. Poległ z rąk faszystów — zaciekłych wrogów narodu polskiego..."

„Generał broni, wiceminister Obrony Narodowej, Karol Świerczewski".

Zwięzłe słowa klepsydry zamknęły rachunek życia człowieka, żołnierza, bohatera. Rachunek był prosty. Żołnierz Walter — Świerczewski szedł drogą walki. Walki o wolność swego narodu i wszystkich narodów, którym zagrażał imperializm. Wróg miał różne twarze, różne mundury, ale na wszystkich frontach jednako zagrażał wolności. Nad Ebro, nad Wisłą i Nysą, pod Baligrodem — nosił jedno, znienawidzone imię: faszyzm.

W warszawskim mieszkaniu robotniczym na Koszykowej zaczął wytyczać Karol Świerczewski swą drogę do wolnej ojczyzny. Tu, ślęcząc nocami nad marksistowską lekturą, poznawał ideę rewolucji, która — rzucając hasło: wolność — nadawała mu konkretny kształt proletariackiego państwa: ideę, która — mówiąc: naród — nie zacieśniała tego wielkiego pojęcia do szczupłej garstki kapitalistów i obszarników, ale ukazywała w nim milionowe masy pracujących, tworzących swe społeczne życie ludzi. Nie było trudno pojąć tę ideę Karolowi Świerczewskiemu, synowi polskiego robotnika. Od najmłodszych lat widział on i odczuwał ucisk narodowy i społeczny. W tym samym mieszkaniu na Koszykowej, od najmłodszych lat pomagając ojcu w pracy partyjnej,, uczył się Karol Świerczewski wcielać tę ideę w życie, uczył się rewolucyjnej praktyki.

Była potem twarda szkoła Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Karol Świerczewski — robotnik i żołnierz — nie dał się ponieść złudnym mirażom legionowej legendy, nie szukał dróg do wolnej Polski w wysługiwaniu się walczącym w imię obcych narodowi interesów armiom zaborczym. Szukał tej drogi jedynie tam, gdzie mógł ją naprawdę znaleźć — w potężnym zrywie mas ludowych, w rewolucji, która przyniosła wolność narodom, do niedawna nie istniejącym na mapie etnograficznej świata.

Gdy w wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej powstała Polska jako państwo — Karol Świerczewski wiedział, że nie jest to jeszcze prawdziwa Polska. Ta Polska zaczęła swój niepodległy byt od wysługiwania się byłym zaborcom, w porozumieniu z nimi tłumiąc rewolucyjny ruch narodu. Była to Polska kapitalistów i obszarników — nie była to jeszcze Polska robotników i chłopów. Wróg był jeszcze silny i nadal pragnął walczyć przeciwko narodom.

Wróg nadał sobie wkrótce nowe imię — faszyzm — i rozpoczął próbę swych sił na poligonie skrawionej Hiszpanii. Tam też stanął z nim do otwartej walki generał Walter-Świerczewski. Daleka to była i trudna droga do prawdziwie wolnej Polski — poprzez spalone słońcem i ogniem faszystowskich dział równiny dalekiej Andaluzji. Ale twarda konsekwencja historii wymagała przebycia tej właśnie, a nie innej drogi i ta właśnie, a nie inna droga doprowadziła do roku 1945, do zwycięskich bojów nad Wisłą i Nysą. Tu wreszcie, na polskiej ziemi, mógł generał Walter-Świerczewski trudami dni spędzonych w walce, poniewierką bezsennych frontowych nocy zdobywać, tworzyć Ojczyznę prawdziwie wolną, bo ludową. Tu też, na tej ziemi, w dwa lata po utworzeniu ludowego państwa, przyszło mu po raz ostatni zetknąć się ze swym starym wrogiem. Na Baligrodzkiej szosie w woj. rzeszowskim, podczas dokonywania inspekcji odcinka Wojsk Ochrony Pogranicza, poległ w walce, od kuli ukrytego w zasadzce faszysty z bandy UPA.

Taka była droga życia generała Waltera-Świerczewskiego. Śmierć nie zamknęła jej. Śmierć człowieka-bohatera zaznaczyła tylko przebyty odcinek. Przez ten właśnie trudny i ciężki odcinek doszedł generał Walter-Świerczewski do wolnej ludowej Polski. Dziś, innym już odcinkiem tej samej drogi kroczą ci wszyscy, którzy poszli za nim, którym on swym życiem wytyczał marszrutę. Dziś według tej marszruty kroczy cały naród polski. Kierunek jest ten sam: wolność, pokój, socjalizm.

Zygmunt Koczorowski

W 145 rocznicę urodzin Benito Juareza

WARSZAWA, 23. 7. — Szkoła podstawowa nr 85 w Warszawie od roku nosi imię bohatera narodowego Meksyku Benito Juareza, postępowego przywódcy mas ludowych Meksyku w ubiegłym stuleciu.

W związku z 145 rocznicą urodzin Benito Juareza odbyła się w dniu 21 marca br. w szkole jego imienia przy ul. Narbutta 14 w Warszawie uroczysta akademia, w której wziął udział charge d'affaires Meksyku p. Lamberto Obregon.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciele samorządu uczniowskiego wręczyli p. Lamberto Obregon upominki z prośbą o przekazanie ich zaprzyjaźnionym szkołom meksykańskim im. Marii Curie-Skłodowskiej i im. T. Kościuszki.

Prognoza pogody

WARSZAWA, 27. 3. (PAP). W dzielnicach wschodnich i południowo - wschodnich stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do opadów, na pozostałym obszarze zachmurzenie duże, od zachodu kraju przechodzące oraz opady. Nocą temperatura od 2 st. do 5 st., dniem miejscami do 8 st. i 10 stopni, od północnego zachodu kraju ociepienie do temperatury nieco powyżej 0 st. Wiatry słabe lub umiarkowane.

19.371 młodzieżowców na Wartach Pokoju

W czasie Tygodnia ŚFMD w łódzkich zakładach pracy zaciągnęło Warty Pokoju ogółem 19.371 młodzieżowców.

W ZPB im. 1 Maja pełni Warty 90 proc. młodzieży, a w zakładach im. Dzierżyńskiego do Wart Pokoju stanęli wszyscy młodzieżowcy. (w)

Od biurek — na budowę

Jak urzędnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego uczcili pracą uchwały VI Plenum KC PZPR

Minęła godzina 16 — praca skończona. Z biur ZBM przy ul. Jakuba wysypali się długim szeregiem pracownicy umysłowi Kierownictwa Grupy Robót (KGR) nr 2 — Stare Miasto. Teraz rozejdą się do domów, aby zjeść obiad, odpocząć i nabrać sił do pracy w dniu jutrzejszym — pomyśli każdy.

Wydaje się jednak, że mają oni dzisiaj jakieś inne plany. Wszyscy bowiem po wyjściu z biur podążają w jednym kierunku: ulicą Wschodnią w dół. Zarzucone na ramiona łopaty i oskardy świadczą, że pracownicy KGR nr 2 inaczej niż zwykle spędzą dziś czas wolny po pracy.

Wkrótce cel wędrówki osiągnięto. To plac przy ul. Wschodniej, gdzie stanie jeszcze w tym roku blok mieszkalny, a w tej chwili roztacza się przed oczyma przygodnego widza niecodzienny widok. Na parkanie okalającym zewsząd plac budowy wiszą damskie futra i torebki, palta, kapelusze i parasole. Trzema pasami ciągną się długie i wąskie wykopy — to przyszłe ławy fundamentowe mającego tu stanąć budynku. W tej chwili robią się one od pracujących energicznie ludzi — właścicieli wiszących na parkanie „dekoracji". Migają szpadle i oskardy — rosną góry ziemi po obu stronach wykopów.

— Praca nasza — to rezultat zobowiązania, które podjęli pracownicy umysłowi KGR nr 2 dla uczczenia VI Plenum KC PZPR i hasła Frontu Narodowego — objaśnia przerwawszy na chwilę pracę dyr. admin. finans. Jan Sowiński. — Każdy z naszych 60 pracowników umysłowych zobowiązał się przepracować 10 godzin przy wykopach tego budynku. Wkrótce wykonamy całkowicie wykopy pod fundamenty. Jak widzicie, praca jest już na ukończeniu.

Nasz rozmówca jest już z powrotem w rowie przy łopacie. Obok niego pracują ob. ob. Helena Jańczak i Dobrzyńska. Parę kroków dalej kruszy oskardem ziemię przewodniczący Rady Zakładowej — **Jan Chmielewski.**

Opuszczamy rów, w którym toczyła się nasza rozmowa, kierując się ku wyjściu. Po drodze mija nas szybko naczelny dyrektor ZBM w Łodzi inż. Langner. Idąc już zdejmuje palto i po chwili jest już z łopatą w rowie.

Bowiem przy realizacji tak wartościowego zobowiązania każda minuta jest droga.

(Jes.)

Centralna Akademia w Tygodniu ŚFMD

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4a odbędzie się centralna akademia z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej zorganizowana przez Zarząd Łódzki Związku Młodzieży Polskiej.

RADIO

ŚRODA, 28 marca

11,50 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik. 13,30 Melodie operetkowe. 14,10 Aud. literacka. 14,30 — Utwory Schuberta i Liszta. 14,50 Koncert rozrywkowy. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 — Muz. baletowa. 16,15 Przegl. prasy literackiej. 16,20 Recital śpiewaczy Z. Śliwińskiej. 16,40 „Czy wiecie...?". 16,45 Aktualności łódzkie. 16,55 Komunikaty. 17,00 Wiadom. popoł. 17,05 Pog. sportowa. 17,15 — Stylizowana polska muzyka ludowa. 17,40 Lekcja jęz. rosyjsk. 18,00 „Ludzie Triechgórki przodują w kulturze wytwórczości". 18,16 — Muz. operowa. 18,35 **„Włókniarze walczą o plan".** 18,45 „Dlaczego pękają szyby, gdy śpiewa Szaliapin". 18,55 Progr. lok. na jutro; 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Koncert ork. Rozgł. Wrocł. 20,00 — Dziennik. 20,30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20,45 „Nowruza" — słuch. 21,30 Muz. i aktualności. 22,00 „O życiu i śmierci Karola Waltera Świerczewskiego — robotnika i generała". 22,20 Koncert. Transm. z Pragi. 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Koncert z udz. Andre Navarry — wiolonczela.

„Przejrzeli na oczy"

— Chętnie tu chodziłam się uczyć — mówi z radością 69-letnia **ob. Sołtysiak.** — Chciałam „przejrzeć na oczy". Do tej pory czułam się jak niewidoma.

A ob. Brogorz, stolarz z Zakładów Przemysłu Drzewnego tak zasmakował w nauce, że chciałby się jeszcze dalej uczyć.

Oboje są absolwentami kursu początkowego nauczania, który odbywał się w IV TPD na Karolewie. Większość z byłych kursantów to przeważnie starsi już ludzie, którzy mimo pracy zawodowej i domowych obowiązków sumiennie uczęszczali na lekcje. Nic więc dziwnego, że 67 proc. świadectw ma wyniki bardzo dobre, a 15 osób otrzymało upominki książkowe. Niewątpliwie jest w tym zasługa kierownictwa kursu, które pracowało z całym oddaniem. (ab)

Sprawa DNIA

Więcej troski o lampy uliczne

Społeczeństwo łódzkie nie wykazuje właściwej troski o lampy uliczne. Najlepszym tego dowodem jest ilość tłuczonych codziennie kloszów. W dwóch parkach: Sienkiewicza i Staszica zbito przez jeden tylko wieczór w bm. 40 kloszy! W Parku Kolejowym zaś nieznani sprawcy tłuką codziennie 6 do 7 lamp.

Dość częstym wypadkiem jest wykręcanie z lamp ulicznych bezpieczników. Takie głupie kawały wyrostków, czy starszych dowcipnisiów są przyczyną przerwania dopływu światła do lamp ulicznych na całych liniach.

Mało dbają też o lampy szoferzy. Zaledwie przed kilku tygodniami ustawiono nowe latarnie na parkingu przy ul. Daszyńskiego, a już dwie zostały przewrócone przez „rozpędzonych" kierowców.

W Prezydium Rady Narodowej obliczono, że co miesiąc niszczy się w ten sposób około 10 proc. lamp i armatur świetlnych. Naprawa jest naturalnie nie łatwa, a co najważniejsze kosztowna.

Troską wszystkich łodzian winno być otoczenie większą niż dotychczas opieką urządzeń oświetleniowych ulic łódzkich i bezwzględne piętnowanie każdego wypadku dewastacji lamp.

(Kas.)

Fraszka

Działacze

W niektórych szkołach działalność Komitetów Rodzicielskich ogranicza się do spraw gospodarczych (z prasy)

Uradziła mama z synkiem, by urządzić wieczorynkę, uradzili — tatko z tatkiem by zrobić w szkole „herbatkę".

Z notatnika

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OGRODNICZE W NOWYM LOKALU

Biuro i oddziały dyrekcji Miejskiego Przeds. Ogrodniczego przeniesione zostały z dotychczasowej swej siedziby przy ul. Piotrkowskiej 17 na ul. Wojska Polskiego 83.

CO? gdzie? KIEDY?

Środa
28
marca
Jana
JUTRO:
Wiktoryna

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Apteka nr 1 (Pabianicka nr 56), apt. nr 11 (Piotrkowska 127), apt. nr 12 (Daszyńskiego 59), apt. nr 56 (Legionów 28), apt. nr 14 (Wschodnia nr 54), apt. nr 36 (Limanowskiego nr 37).

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Więckowskiego nr 15/17 o godz. 19 „Zwycięstwo"

PAŃSTWOWY TEATR im. JARACZA (ul. Jaracza nr 27/29) — o godz. 19 — „Wieczór trzech króli" Szekspira.

TEATR „OSA" (ul. Traugutta 1) — o godz. 19.30 „Złote niedole"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr 243 — o godz. 19.15 „Ulubione melodie"

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — nieczynny.

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży) — „Wesoły jarmark" — godzina 16, 18, 20.

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Orzeł Kaukazu" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Warszawska premiera" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego nr 2) — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych nr 13/51 P. K. F. nr 13/51; „Zawody mistrzów"; „Świat młodych" nr 10/50; „O puchar ZSRR; — godzina 15, 16, 17, 18, 19,

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Rozśpiewana dolina" — godz. 16, 18, 20.

MUZA (ul Pabianicka 173) „Brunatna pajęczyna"; godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

POLONIA (ul Piotrkowska 67) — „Dr Semmelweiss" godz. 16,30, 18,30; 20,30; dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74 — „Synowie" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) — „Bogata narzeczona" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (Kilińskiego nr 178) — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — godz. 18, 20; dozwolony od lat 7.

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Świniarka i pastuch" godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) — „Mongolia w ogniu" — godz. 17,30, 20; dozw. od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Powrót Lassie" — godzina 18, 20; dozwolony od lat 7.

TATRY (ul. Sienkiewicza nr 40) — „Ulica graniczna" — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 12.

WISŁA (ul. Daszyńskiego nr 1) — „Śmiali ludzie" godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — „Zwycięstwo narodu chińskiego" — godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego 16) — „Dzielny Gajczy" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Pierwszy start" — godz. 17,30, 20; dozwol. od lat 7.

ODCZYTY i ZEBRANIA

DZIŚ:

— W lokalu NOT (Piotrkowska 102), o godz. 19 — odczyt mgr. inż. Cz. Millera pt. „Wpływ współczynnika mocy cos fi na rozrząd mocy".

— W sali Filharmonii — (Narutowicza 20), o godz. 17 — Wielki wiec sprawozdawczy z berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Pracownicy poszukiwani.

Wykwalifikowanego kierownika technicznego zatrudni natychmiast **Ekspozytura Spedycyjna P.K.S. Nr 1 a w Łodzi, ul. Kilińskiego 61.** Zgłoszenia przyjmuje Oddział Kadr. (124)

Elektromonterów, techników, inżynierów zatrudni **Zjednoczenie „Elektromontaż" w Łodzi, Południowa 28** oraz przyjmuje kobiety powyżej lat 18, które ukończyły Szkołę Podstawową do nauki elektromonterskiej. Czas trwania nauki jest płatny wliczony do ciągłości pracy. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr w godz. od 8—11 rano.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarta — módma. (16)

Dr HEYKO — PORĘBSKI skórne, weneryczne, 17 do 19, Brzeźna 6. Telefon nr 158-19 (15)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-6 ul. Próchnika 8. (23)

Dr MARKIEWICZ specjalista weneryczne, skórne, kosmetyka lekarska, ul. Piotrkowska 109—6. Tel. nr 138-52 (19)

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9 3—5 Piotrkowska 106 (17)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10—11, 16—18. (00209)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—10 4—6 Narutowicza 2. (21)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (27)

Dr ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje godziny 3—6 Piotrkowska 33.

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce Piotrkowska 35. (00219)

POSZUKIWANIE PRACY

OSOBA starsza, uczciwa zajmie się gospodarstwem u samotnego pana. Oferty „00220". (00220)

OFIAROW. PRACY

POTRZEBNA starsza gosposia z referencjami. Ul. Piotrkowska 182, m. 16.

POTRZEBNA natychmiast zdolna pomocnica domowa. Sklep Szkolny. Narutowicza 44. (00212)

POTRZEBNA odpowiedzialna osoba z referencjami do niemowlęcia i małego gospodarstwa. Warunki dobre. Narutowicza nr 41, m. 28, tel. 279-93.

POMOCNICA domowa poszukiwana wiek średni. Zgłoszenia Nowotki 41a, m. 4. (00214)

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ Pas zagraniczny. Wiadomość Ozorków, restauracja, Grzelak.

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję, sprzedaję, zamieniam. Więckowskiego 31 Księżniak. (95)

SPRZEDAM tapczan i leżankę. Pogonowskiego 25, m. 1a. (00206)

SPRZEDAM trzydrzwiową szafę-bibliotekę, wyścielane krzesła, fotele, lustro, kozetkę. Tel. 139-66.

SPRZEDAM komplet kuchenny i tapczan. Chojny, Parterowa 11, boczna Przedniej, dojazd autobusem do Paradnej. (00217)

CHLOROMYCETIN amer. sprzedam. Tel. 132-01 od 8—9. (00223)

SPACERÓWKĘ czeską dobry stan kupię. Żeromskiego 63, m. 4. (00222)

SPRZEDAM motocykl — DKW 200 tel. 270-23, Proletariacka 34. (6110)

KUPIĘ Leicę trzecią lub Contax. Zgłoszenia kierować telefon 173-59. (00226)

NAUKA I WYCHOW

KROJU nowoczesnego modelowania ubrań damskich, dziecięcych, wyuczają Kursy IPR. Zapisy Nawrot 32—3. (00198)

LOKALE

POKÓJ sublokatorski odstąpię, najchętniej lekarzowi. Mały remont. Zgłoszenia Dziennik Łódzki „Centrum". (00224)

POSIADAM lokal handlowy, odpowiedni na biuro lub pracownię. Przystąpię do współpracy. Zgłoszenia Dziennik Łódzki pod „Solidny". (00225)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią z wygodami, centrum na parterze na dwa pokoje z kuchnią, dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „Pokoje". (00227)

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę Zw. Zaw., akt złączenia. Nazwisko Figiel Tadeusz zam. Polna 15 m. 6.

PRZYBŁĄKAŁ się wilk ciemny. Odebrać Gdańska 3, Piotrowski. (00207)

DNIA 22 bm. zaginął pięciomiesięczny pies owczarek podhalański (biały). Odprowadzić za wynagrodzeniem Łódź, Julianowska 56, tel. 149-41. Ostrzega się przed kupnem, sprzedażą. (00218)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Przem. Odzieżowego. Nazwisko Kleczewski Jojchenen.

ZGUBIONO legitymację na leczenie i decyzję od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Olga Leszczenko, Kilińskiego 113.

Dnia 26 marca 1951 r. zmarła nagle nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 67

KORDULA GAŁECKA

z DĘBSKICH.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 marca o godzinie 16.30 z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 47 na cmentarz na Dołach. O czym zawiadamiają stroskani

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI I PRAWNUKI.

Msza żałobna odbędzie się w czwartek, dnia 29.III.51 r. o godz. 8 rano w kościele Św. Krzyża.

(44)

Bunt w fabryce snów

Wydawcy gazet otrzymali od Mc Oj'a następujące zlecenie:

„Podnieść wielki krzyk dookoła sprawy wiadomego filmu w wiadomym celu! Jasne, Co?"

— „Zupełnie jasne!" — oddepeszowali chórem wydawcy gazet i raźno wzięli się do wysłania swoich reporterów.

— Zrobić zdjęcia i wywiady — brzmiało zadanie — wywiady z fanatykami prawdy i piękna, których zaangażował Mister Paffy do nakręcenia filmu o Polsce, a którym przeszkadzają w ich szlachetnej pracy...

I tak fanatycy piękna i prawdy, jak Całun-Cichopipski, Wańcekuczowa, X—27 udzielili reporterom wywiadów.

— Światło gaśnie w momencie największego napięcia... oświadczyła Wańcekuczowa.

— Szczują nas olbrzymimi drapieżnikami — dodał Całun-Cichopipski.

— Działa jakaś podziemna organizacja — zakończył X—27, występujący w roli prof. Dziadunia.

Następnego dnia w milionach egzemplarzy gazet znaleźli czytelnicy opisy (z rodzaju krew mrożących w żyłach) wydarzeń w fabryce snów.

— Gubernator, ba, rząd federalny musi interweniować, aby zniszczyć opozycję. Jeśli policja nie da rady, należy wysłać oddziały wojskowe na teren wydarzeń — zawyrokował znany we wszystkich knajpach Chicago komentator Habakuk Joker.

Pan Agapit, czytając to wszystko, przeraził się nie na żarty. Ponieważ właśnie pozostawał bez pracy — przedsiębiorstwo gdzie pracował, nie produkowało dla wojska — sprzedał zegarek, aparat fotograficzny i radio, zapakował manatki i udał się w podróż do Janiny.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
WPŁACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATĘ

WYDAWCA:
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kult.-ośw. 209-02, dział listów 143-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH", Łódź, ulica Piotrkowska nr 200, telefon 130-62, nr konta VII—587. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź ul. Żwirki nr 2. D—2—12709

Sport

Piłkarze Ostrawy prowadzą

Po trzeciej niedzieli rozgrywek o mistrzostwo CSR w piłce nożnej prowadzi w tabeli Ostrava — 6 pkt, przed Bratislavą — 5 pkt.

Regulamin

To była naprawdę wielka gra...

Przez okrągłe 150 minut zawodnicy wytrwale walczyli o piłkę, ze wszystkich stron bombardowali strzałami bramki, a tu nic!!!

Płynęła minuta za minutą, godzina za godziną.

Wynik 2:2 i 2:2!

Słabsi nerwowo spośród rodzimej publiczności stracili już nadzieję. Na trybunach głośno powtarzano, że tylko ślepy przypadek może wyłonić zwycięzcę eliminacji o Puchar Polski w meczu Stal (Radom) — Włókniarz (Pabianice).

Wreszcie gwizdek sędziowski. Koniec zawodów. Wynik 2:2. Zmęczeni piłkarze skryli się w szatni. Tam głośno rozprawiali o tylu zmarnowanych sytuacjach podbramkowych. Jak zwykle jeden miał pretensję do drugiego.

Nam natomiast ciśnie się pod pióro również jedna uwaga: czy nie należałoby zmienić regulaminu rozgrywek o Puchar Polski? Czy w wypadku remisowego rezultatu zmagań konieczne są aż tak długie rozgrywki?

Ktoś może twierdzić, że wszędzie istnieje podobny zwyczaj, że jest to wypadek odosobniony i nie warto tej poprawki wstawiać do regulaminu.

Nie to stanowi jednak naszą troskę. Chodzi nam o zdrowie zawodników, którzy na początku sezonu braki techniczne nadrabiali tylko siłą fizyczną, biegali za piłką, bo ponosiła ich ambicja, ale pod koniec zawodów poruszali się już po boisku, jak drużyna złożona z ciężkoatletów.

I tu wypada się zastanowić, czy nie ze szkodą dla zdrowia.

Regulamin Pucharu Polski powinien być dostosowany do warunków, a pamiętać trzeba, że w zawodach tych startują drużyny młode, czasem mało znane, w wielu wypadkach nie posiadające odpowiedniej zaprawy fizycznej.

W. Lach.

Włókniarzowi potrzebna sala

J. Pisarski mówi o łódzkim boksie

Stoczył w życiu 350 walk. W latach 1933, 1937, 1938, 1939 był mistrzem Polski. W Dublinie zdobył wicemistrzostwo Europy. W 1936 r. walczył na ringu olimpijskim. 21 razy był w reprezentacji Polski, a okręg łódzki reprezentował 60 razy!

Józef Pisarski, obecnie trener szczecińskiej „Gwardii" przyjechał na kilka dni do Łodzi.

J. Pisarski

— Czy nie ma pan zamiaru wrócić na ring?

— Mam 38 lat. Szymura jest wprawdzie ode mnie starszy o 5 miesięcy, ale na ring już chyba nie wrócę, chociaż koledzy namawiają mnie do walki w mistrzostwach Polski „Gwardii". Zdaję sobie sprawę, że mogę wstrzymać jego spotkanie, ale walczyć w turnieju byłoby mi znacznie trudniej. Zresztą każdy z nas powinien wyczuć, kiedy musi sobie powiedzieć „stop" i przejść do kadry trenerskiej.

— Pytanie najważniejsze. W czym widzi pan przyczyny tak słabego obecnie poziomu boksu łódzkiego.

— Moim zdaniem wyczuwa się brak dobrych organizatorów w poszczególnych zrzeszeniach i klubach. Brak jest właściwej opieki nad młodzieżą. Trzeba organizować nie tylko treningi, ale pogadanki i wykłady. Niech prelegentami będą lekarze, działacze. Niech się mówi o zgubnych skutkach picia wódki i palenia papierosów. Przecież to smutne i wprost niewiarogodne, że w Łodzi „Włókniarz" dotychczas nie posiada własnego ośrodka sportowego. Jeżeli bokserzy korzystają z jakiejś sali, to mają ograniczoną ilość godzin. Zapomina się również przeważnie o prowadzeniu gimnastyki.

— A w czym widzi pan możliwość poprawy?

— Jedną z dobrych dróg są publiczne sparingi. Niech organizowane będą „czwartki bokserskie", a niewątpliwie poziom zacznie się podnosić i znajdą się młodzi zawodnicy, którzy uzupełnią lukę powstałą po naszym wycofaniu się z ringu. Pragnę jednocześnie zaznaczyć, że u młodzieży brak jest samokrytycyzmu. Naczelne władze sportowe powinny częściej organizować kursy i obozy treningowe nie tylko dla kadry reprezentacyjnej.

— Czy nie ma pan zamiaru wrócić do Łodzi?

— Już chyba niebawem przeniosę się do swego miasta.

Ja. Nie.

Pierwsze zgłoszenia do Wyścigu Pokoju

WARSZAWA, 27. 3. (PAP). — Do komitetu organizacyjnego IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" zgłosiły się już reprezentacje kolarskie: Węgier, Bułgarii, Albanii, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Organizatorzy otrzymali również zgłoszenie od FSGT, który jak co roku, reprezentować będzie robotniczy sport francuski.

Termin zgłoszeń upływa z dn. 9 kwietnia.

Przygody Filipa Wrzecionko...

w okresie świąt

Czy wiecie do czego służy megafon radiowy? Do umożliwienia słuchania radia większej ilości osób, odpowiecie. Nie tylko. Czasem służy on jako narzędzie przymusu: zmusza do słuchania audycji radiowej osoby, które w danym momencie wcale na to nie mają ochoty.

Filip Wrzecionko odwiedził naszą Redakcję w stanie wielkiego zdenerwowania. W krótkich słowach opowiedział nam swoje perypetie. Opowiadanie pana Wrzecionki brzmiało mniej więcej tak:

W pięknym nowoczesnym żłobku przy Zakł. Przem. Dziewiarskiego im. Ofiar 10 Września 1907 r., mieszczącym się na rogu ul. Sienkiewicza i Tylnej zainstalowano dwa megafony. Rozporządzają one głosem dość potężnym, by słychać je było w promieniu 300 metrów. Jaki jest cel instalacji wykraczającej potęgą głosu poza potrzeby żłobka — nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że personel żłobka korzysta z tej instalacji w dość dziwny sposób.

I tak w pierwszy dzień świąt megafon obudził pana Wrzecionkę, który ma pecha mieszkać w zasięgu jego głosu, o godzinie 6 rano. W drugi dzień w parę minut po godzinie 7. A nasz Wrzecionko tak się cieszył na dłuższy odpoczynek w czasie świąt! Podobny los spotkał mieszkańców okolicznych domów przy ul. Sienkiewicza, Tylnej, a nawet Abramowskiego.

Pan Wrzecionko dodał na zakończenie, że to nie pierwszy wypadek. W dzień powszedni megafon w wyżej wymienionym żłobku również rozbrzmiewa zwykle o zbyt wczesnej porze. Nie wiadomo też, komu potrzebna jest jego nadmiernie donośna muzyka w ciągu dnia.

Ponieważ uważamy, że taki stosunek do „upowszechnienia muzyki" jest zjawiskiem raczej szkodliwym, przyłączamy się do apelu Filipa Wrzecionki pod adresem Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście i władz MO. Winny one pouczyć kierownictwo żłobka przy ZPDZ. im. Ofiar 10 Września 1907 r., jak należy korzystać z postępu techniki.

WŁAD

MIKOŁAJ KOROLJEW (56)

NA RINGU

Gong rozładowuje sytuację. Siedząc w rogu myślę, że teraz można odpocząć. To samo mówi Braun. Rozumiem, że w zasadzie walka wygrana. Na pewno Ogurenkow nie zdoła naprawić sytuacji. Chyba, że mnie znokautuje. Ale to jest mało prawdopodobne...

Rzucam okiem na salę. Zdążyłem zauważyć swoją matkę, która dotychczas nie opuściła żadnego meczu. Siedzi zdenerwowana, rozmawiając z żoną. Na pewno o mnie. Są niespokojne. Stary druh, Szczegoi, mój pierwszy nauczyciel, wierny przyjaciel też jest tam. Oni razem ze mną, może nawet więcej ode mnie przeżywają wszystkie moje niepowodzenia. A jak się cieszą z sukcesu!

Czwarta runda. Prowadzę walkę bez wysiłku. Rzadkie ataki przeciwnika wyprzedzam kontrami, nie próbując rozwinąć ataku. Domyślam się: Ogurenkow przypuszczał, że wykorzystam do końca sukces osiągnięty w trzeciej rundzie. Czekał na nokauty. Przygląda się, czekając na atak...

Piąta runda. Ogurenkow rzuca się do ataku z całą energią. Jeszcze dźwięk gongu nie zamilkł, a on wyskakuje z miejsca, przebiega prawie przez cały ring. Istna lawina ciosów! Bronię się spokojnie, nie próbując przejąć inicjatywy w swoje ręce. Dobrze rozumiem, że teraz Ogurenkow rzucił do walki wszystko, żeby nadrobić stracone punkty. W duszy nie mogę oddać hołdu jego męstwu, woli zwycięstwa.

Bezustanny atak trwa przez całą rundę.

Gong kończy zmagania. Walka skończono. Wzajemny uścisk dłoni.

Sędzia ringowy ogłasza moje zwycięstwo.

Skończyła się wojna. Jesień 1945 roku. Radzieccy piłkarze, po zakończeniu sezonu, wyjechali zagranicę, aby wziąć udział w międzynarodowych spotkaniach. Dynamowcy moskiewscy grali w Anglii. Angielscy zawodowcy od dawna uważali się za mistrzów w tej dziedzinie.

(d. c. n.)

GŁOSY i odgłosy

Gdzie podziała się pielęgniarka

Dnia 9 marca lekarz przepisał mojej córeczce chorej na zapalenie płuc zastrzyki penicyliny. Dwukrotnie w nocy przyjeżdżała pielęgniarka z pogotowia i robiła zastrzyki. Następnego dnia o godz. 7,40 posłałem syna do rejonu ZLP przy ul. Szpitalnej z prośbą, by przysyłano pielęgniarkę w ciągu dnia, ponieważ pogotowie przy Al. Kościuszki obsługuje chorych jedynie nocą.

Ponieważ pielęgniarka o oznaczonej godzinie nie przybyła, syn udał się po raz drugi do rejonu, gdzie powiedziano mu, że pielęgniarka wyszła i na pewno już jest u chorej. Gdy minęła pora drugiego zastrzyku a pielęgniarki nie było, powiadomiłem o tym rejon. Oświadczono, że pielęgniarka ob. Mikołajczykowa wyszła do chorych o godz. 8 rano i powinna być u córki. Dziecko otrzymało ponownie zastrzyki dopiero o godz. 22, gdy dyżur przejęło pogotowie.

Co stało się z pielęgniarką z rejonu ZLP przy ul. Szpitalnej, która mimo, że wyszła o godz. 8 nie dotarła do chorej mieszkającej w pobliżu przy ul. Pogranicznej 46?

F. K.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Echo GŁOSÓW

Nowe hotele dla robotników

Notatki pt. „Trzeba się opiekować" i „Pancerz bezduszności" spowodowały nadesłanie przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi wyjaśnienia z którego wynika, że Zjednoczenie istotnie ma trudności z zapewnieniem w chwili obecnej młodym pracownikom budowlanym właściwych warunków do nauki.

Sytuacja ta ulegnie poprawie, gdyż z **końcem bm. przy ul. Żabiej ukończony zostanie nowy hotel dla 800 robotników oraz przystąpi się do budowy drugiego hotelu przy ul. Franciszkańskiej. W obu budynkach przewidziano dla uczących się robotników osobne pomieszczenia oraz świetlice.**

ŚMIETNIK PRZY UL. NOWOTKI

Przy ul. Nowotki, naprzeciw nr 144, znajduje się plac, na który mieszkańcy okolicznych domów wyrzucają śmieci. Plac ten nadaje się na urządzenie na nim skwerku względnie ogródków działkowych. Wydaje mi się, że odpowiednie czynniki winny wykorzystać go bardziej celowo.

A. RAROT

Odpowiedzi REDAKCJI

G. Dudz. — Odpis listu przesłaliśmy do dyrekcji szpitala.

Paufil Kwiryn. — Prosimy o przyjście do działu „Głosy i odgłosy".

Z. Sompolski. — Radzimy zwrócić się do Komitetu Blokowego. Jeżeli interwencja nie pomoże, pozostaje Panu jedynie wystąpić na drogę sądową.

S. D. — Nadesłany materiał wykorzystamy w artykule.

Z. Olszewska. — Odpis listu przesłaliśmy do Rady Zakładowej „Lipcowego Zrywu". Prosimy by zainteresowana zgłosiła się tam po odbiór pieniędzy.

SZOFER wozu osobowego marki „Skoda" nr rejestracyjny A. 27-824 proszony jest o przyjście do Redakcji — dział „Głosy i odgłosy".

DZIENNIK pomógł

„BAZIE" W KWIACIARNIACH

Dyrekcja MHD art. spożywcze w najbliższych dniach wprowadza w kwiaciarniach MHD sprzedaż „baź".

NAPRAWĘ WYKONANO

W posesji przy ul. Al. 1 Maja nr 2 w mieszkaniu nr 2, gdzie powstał zaciek na suficie wskutek uszkodzenia rury ściekowej na pierwszym piętrze, na zlecenie Zarządu Nieruchomości Miejskich naprawę już wykonano.

Anna Balazs

Nim przylecą jaskółki

(9)

Tłum. z węgierskiego: R. PORGES i M. SOKOLIŃSKA

— Przejdźmy się, dobrze?

— To żadna odpowiedź, ale chodźmy.

Wziął ją pod ramię. Poszli w stronę miejskiego lasku.

Gałęzie wielkich, rozłożystych drzew pokrywały pasma śniegu. Białe śnieżne pasy rozjaśniały mrok. Z daleka dolatywały dźwięki muzyki. Przyjemnie było zatrzymać się nagle i jak na umówiony znak, całować się. Czysty i niewinny był ten chłodny pocałunek pod drzewami i było w nim tyle uczucia, że słowa stały się nie potrzebne.

Ilus oparła się plecami o ramiona Piotra.

— Czuję się taka lekka, mogłabym niemal fruwać — szepnęła tak cichutko, że Piotr nie zrozumiał jej słów.

Stanęli na małym mostku nad stawem. W dole grała muzyka, na wielkiej, połyskującej tafli lodu zataczając szerokie koła krążyły pary, zgrabne, muskularne, pełne rozmachu ciała wyglądały jak ptaki unoszące się nad wodą.

Stali i przyglądali się łyżwiarzom.

Ilus myślała o swoich dziecinnych latach. Nigdy nie miała łyżew. Zbijali gwoździami małe deseczki, z przodu przymocowywali wielkie haki i na tym „przyrządzie", przywiązanym sznurkami do butów, ślizgali się. Wśród krzyku, pisku i śmiechu przykucnąwszy zjeżdżali ze szczytu pagórka. Przewracali się w stertach śniegu, a wesołości nie było końca. Więksi chłopcy zjeżdżali na stojąco lub kucali i przy pomocy rąk kierowali „sankami". Przybierając obojętne miny zerkali, czy dziewczynki widzą, co oni potrafią. Widziały i głośno podziwiały: Popatrz, jak oni jeżdżą!

W świetle ostrych reflektorów widziała młode kobiety we wspaniałych aksamitnych kostiumach, w błyszczących długich pończochach, bogatych futrach — krążące z lekkością motyli i z taką pewnością, z jaką mogą poruszać się tylko dobrze odżywione i wyćwiczone ciała.

Westchnęła.

— Jak bardzo bogaci bywają ludzie i jak strasznie biedni. Dzieci też nie zawsze bywają szczęśliwe. Wiesz, ile jest głodnych dzieci? Wiem, wiem doskonale, że to brzmi jak mowa paniusi z towarzystwa dobroczynności podczas kwesty. Ale jaka gorzka jest jednak rzeczywistość! Ja zawsze byłam biedna — powiedziała odwracając się do Piotra — bardzo biedna.

— To się zmieni, gdy zostaniesz moją żoną.

— Chciałabym sama wywalczyć to od życia, jeśli to będzie możliwe.

— Ale to niemożliwe. Nie jest prawdą, że ten, kto pracuje i stara się o to — musi się koniecznie zbogacić. Możliwe, że kiedyś tak było, ale to musiało być bardzo dawno.

— Moi rodzice ciężko pracowali. Pamiętam ojca z okresu mego dzieciństwa, gdy już od wczesnego rana, jak tylko otwierałam oczy, siedział przy swoim niskim szewskim stołku nad jakimś starym, rozdeptanym pantoflem, wyjmował z ust po jednej szpilce i wbijał je do zelówek. Wieczorem już wszyscy od dawna spali, a on, biedny, jeszcze stukał. A mimo to wszyscy stale nie dojadaliśmy.

Powolnym krokiem wracali w stronę miasta. Ilus poczuła zmęczenie. Tak, dobrze byłoby mieć własny ładny dom, nie odczuwać żadnych braków, nie zastanawiać się, jak zużytkować tych parę marnych groszy, żeby starczyło na wszystko.

— To okropne, że kiedy mnie wystarcza na wszystko — ty marzniesz w swoim małym, zimnym pokoiku, a może nawet nieraz jesteś głodna. Pobierzmy się... I przyrzekam ci, że przy mnie będziesz zupełnie niezależna. Będziesz mogła pisać i nic poza tym nie będzie cię obchodziło. Pensja moja, odpowiednio zużytkowana, starczy dla nas obojga. Już to wyliczyłem.

IV

Rano Lajos Bakos przyszedł po Ilus.

— Jeśli się coś nie uda — nie smuć się. To nie jest takie proste... Nigdy nic nie wiadomo.

Ilus weszła do poczekalni redakcji bez wielkich nadziei. Sekretarka w okularach pilnie stukała na maszynie, ale nie omieszkała pozdrowić wchodzących.

W małej poczekalni było pełno. Wszyscy kręcili się, chodzili tam i z powrotem, brali do ręki gazety, po chwili odkładali je i w zdenerwowaniu czekali na swoją kolejkę.

Ilus niecierpliwiła się. Choć minęło już tyle czasu, nikt nie wyszedł od redaktora. Jeżeli ci wszyscy, którzy czekają, równie długo pozostaną u redaktora, to ona wejdzie dopiero za kilka godzin.

— Z pewnością powiedzą mi, że jeszcze nie zdążył przeczytać. Zapytam się.

Podeszła do kobiety w okularach.

— Może pani będzie uprzejma zapytać redaktora, czy nie czekam nadaremnie, czy przeczytał, co przyniosłam. Moje nazwisko Ilona Szabó.

Sekretarka wyszła i za chwilę wróciła. Za nią ukazał się wysoki, młody mężczyzna i podszedł do czekających. Zamienił z każdym kilka słów, po czym interesant żegnał się i wychodził. Tak obszedł wszystkich po kolei. Ilus patrzyła na to z goryczą.

— Ależ to hurtowa robota — szepnęła do Lajosa. — Patrz, wszystkich odsyła.

Gdy podszedłł do Lajosa, pokój był już pusty.

— Ja przyszedłem tylko przypadkowo, by odprowadzić moją kuzynkę — powiedział Lajos z dziwnym wyrazem twarzy.

Redaktor uśmiechnął się.

— Proszę — powiedział do Ilus, wskazując drzwi prowadzące do jego pokoju.

Ilus weszła. Serce jej biło mocno. W człowieku idącym za nią było dużo pogody, energii i żywotności, w jego chłopięcym uśmiechu kryło się dużo dobrej woli.

— Widzi pani — powiedział — odprawiłem wszystkich, by móc porozmawiać. Cieszę się, że poznałem panią — uścisnął jej dłoń. — Przeczytałem pani nowele, bardzo mi się podobały.

Oczy Ilus przesłoniła mgła, twarz redaktora na chwilę znikła. Uświadomiła sobie, że usiadła na brzegu krzesła, więc przesunęła się głębiej. Przecież dopiero przed chwilą weszła do tego pokoju, a jednak wszystko tu było dziwnie znajome. Redaktor — wysoki, barczysty mężczyzna, siedział naprzeciwko, a Ilus odważnie patrzyła mu w oczy. Uśmiechnęli się jednocześnie, gdy dziewczyna z trudem wyjąkała:

(d. c. n.)